**ŻYCIE W ŚWIETLE**

Materiały do formacji permanentnej na rok 2022-2023

 WPROWADZENIE

 W nadchodzącym roku formacyjnym prowadzić nas będą Drogowskazy Nowego Człowieka. Comiesięczne spotkania nie będą jednak powtórzeniem treści z etapu formacji podstawowej. Drogowskazy staną się hasłami wywoławczymi, wokół których podjęte będą tematy związane z życiem w świetle, świadectwem bycia światła dla świata.

 W każde z dziesięciu spotkań zostały włączone też tematy synodalne. Dzisiaj,
na początku roku formacyjnego, znamy opracowania ankiet na poziomie diecezji, znamy
też opracowanie ogólnopolskie przygotowane przez Konferencję Episkopatu Polski. Chociaż Synod o synodalności jeszcze się nie zakończył, możemy już teraz skorzystać z wielu inspiracji, a także odkryć, że w Ruchu Światło-Życie, w jego charyzmacie, duchowości, programie formacyjnym, stylu życia uczestników odnajdziemy wiele odpowiedzi
na problemy, z jakimi styka się dzisiaj człowiek poszukujący Prawdy i Światła.

 Schemat każdego spotkania będzie zawierał jakiś fragment opisujący dany temat
(np.z nauczań ostatnich papieży, z dokumentów Kościoła, z nauczania Sługi Bożego).
W drugiej części znajdzie się odwołanie do opracowania synodalnego, z którego będzie wypływać dla nas jakaś misja, działanie. Do każdego miesięcznego konspektu będzie
też załączone zadanie apostolskie, a raczej wskazanie obszaru i zachęta do podjęcia osobistego postanowienia. W ten sposób zostanie zrealizowany postulat „światło-życie”.

 Sługa Boży Ks. Franciszek Blachnicki wskazywał, że słowa „Życie w świetle”
są formułą wolności, wszechstronnym programem wyzwolenia człowieka. Uważał,
że wszelkie zniewolenia człowieka można sprowadzić do dwóch źródeł: do braku światła
i do braku siły woli, aby pójść za światłem czyli żyć światłem. Wolność człowieka widział
w zdolności poznania i uznania światła i pójścia z nim, na dobrowolnym poddaniu swego życia światłu (cały wątek zamieszczony jest w pierwszym numerze pisma „Życie w Świetle”, 1/1986). Maryję odkrywał jaką Tę, która jest wzorem przyjęcia Jezusa-Światłości Świata,
a także może upraszać nam „moc do życia dla Światła, dla Boga i braci przez bezinteresowną służbę i miłość”. Dlatego przewijającym się przez każde spotkanie elementem będzie modlitwa do Maryi, Niepokalanej Jutrzenki Wolności, Źródła Światła i Życia. Modlitwa
ta została ułożona przez Sługę Bożego z okazji 30-lecia Marianum w Carlsbergu, w 1986 roku.

WRZESIEŃ

**JEZUS CHRYSTUS**

**Praca własna przed spotkaniem**

Lektura przemówienia papieża Franciszka.

* Zaznaczamy fragmenty/słowa, które są dla nas szczególnie ważne.
* Wypisujemy na kartce te hasła/tematy, które kojarzą nam się szczególnie z Ruchem Światło-Życie (charyzmatem, formacją, itp.)

Papież Franciszek, 26 marca 2017 (modlitwa Anioł Pański)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry! W centrum Ewangelii tej czwartej niedzieli Wielkiego Postu znajdują się Jezus i niewidomy od urodzenia (por. J 9,1-41). Chrystus przywraca mu wzrok i dokonuje tego cudu poprzez swego rodzaju rytuał symboliczny: najpierw zmieszał ślinę z ziemią i nałożył ją na oczy niewidomego. Następnie kazał mu iść i obmyć się
w sadzawce Siloe. Człowiek ten poszedł, obmył się i odzyskał wzrok. Był niewidomy
od urodzenia. Poprzez ten cud Jezus objawia się i ukazuje się nam jako światłość świata; natomiast **niewidomy od urodzenia przedstawia każdego z nas, którzy zostaliśmy stworzeni, aby poznać Boga, ale z powodu grzechu jesteśmy jak niewidomi, potrzebujemy nowego światła, wszyscy potrzebujemy nowego światła, światła wiary, które Jezus nam dał. Rzeczywiście, ów ewangeliczny niewidomy odzyskawszy wzrok, otwiera się na tajemnicę Chrystusa.** „Czy wierzysz w Syna Człowieczego?” – zapytał
go Jezus (w. 35). „A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?” – odpowiedział uzdrowiony niewidomy (w. 36). „Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie”
(w. 37). „Wierzę, Panie!” i oddał Jezusowi pokłon.

Wydarzenie to skłania nas do refleksji na temat naszej wiary w Chrystusa, Syna Bożego,
a jednocześnie odnosi się również do chrztu, który jest pierwszym sakramentem wiary, sakramentem, który nas rodzi poprzez odrodzenie z wody i Ducha Świętego, tak jak to
się stało z niewidomym od urodzenia, któremu otwierają się oczy po obmyciu w sadzawce Siloe. Niewidomy od urodzenia, który został uzdrowiony, przedstawia nas, gdy
nie dostrzegamy, że Jezus jest „światłością świata”, kiedy patrzymy w inną stronę, gdy wolimy polegać na małych światełkach, błądząc po omacku w ciemności. Fakt, że niewidomy nie ma imienia, pomaga nam zobaczyć siebie ze swoją twarzą i swoim imieniem w jego historii. **Również my zostaliśmy „oświeceni” przez Chrystusa w chrzcie świętym, a zatem jesteśmy powołani, by postępować jak dzieci światłości. A to wymaga radykalnej zmiany mentalności, zdolności osądzania ludzi i rzeczy według nowej skali wartości, która pochodzi od Boga. Sakrament chrztu wymaga bowiem jasnego i zdecydowanego postanowienia, aby żyć jako dzieci światłości i podążać w światłości.**

**Gdybym was teraz zapytał: czy wierzycie, że Jezus jest Synem Bożym? Czy wierzycie,
że może On przemienić wasze serce? Czy wierzycie, że może sprawić, byśmy widzieli rzeczywistość w ten sposób, jak On ją widzi, a nie tak jak my ją widzimy?
Czy wierzycie, że On jest światłem, które obdarza nas prawdziwym światłem? Co byście odpowiedzieli? Niech każdy odpowie sobie w swoim sercu.**

Co oznacza podążać w światłości? Znaczy to przede wszystkim porzucenie fałszywych świateł: zimnego i głupiego światła przesądu wobec innych, ponieważ przesąd wypacza rzeczywistość i napełnia nas nienawiścią wobec tych, których osądzamy bez miłosierdzia
i nieodwołalnie potępiamy. To chleb powszedni; gdy plotkujemy o innych, to nie podążamy w świetle, ale w ciemnościach. Innym fałszywym, tak kuszącym i dwuznacznym światłem jest interes osobisty: jeśli oceniamy ludzi i rzeczy według kryterium naszego zysku, naszej przyjemności, naszego prestiżu, nie czynimy prawdy w relacjach i zdarzeniach. Jeśli pójdziemy tą drogą dążenia jedynie do interesu osobistego, to podążamy w ciemnościach.

**Niech Najświętsza Panna, która jako pierwsza przyjęła Jezusa, światło świata, wyjedna nam łaskę przyjęcia na nowo (…) światła wiary, odkrywając na nowo nieoceniony dar chrztu, który wszyscy otrzymaliśmy. Niech to nowe oświecenie przemieni nas
w postawach i działaniach, abyśmy i my byli, wychodząc od naszego ubóstwa, naszych małości, nosicielami promienia światła Chrystusa.**
Artykuł opublikowany na stronie: [https://naszdziennik.pl/wiara-stolica-apostolska/178915,jezus-swiatlo-swiata.html](https://naszdziennik.pl/wiara-stolica-apostolska/178915%2Cjezus-swiatlo-swiata.html)

**Spotkanie w grupie**

1) Modlitwa na rozpoczęcie spotkania, dzielenie Ewangelią J 9, 1-7, 35-39 (Uzdrowienie niewidomego).

2) Odczytanie drogowskazu Jezus Chrystus.

**JEZUS CHRYSTUS** jest moim Światłem i Życiem oraz jedyną Drogą do Ojca; Przyjąłem Go jako mojego Pana i Zbawiciela; oddałem Mu swoje życie, aby nim kierował.

3) Dzielenie po lekturze tekstu:

* Co jest dla mnie najważniejsze ze słów Papieża Franciszka? Co jest dla mnie światłem na dzisiaj, za którym pragnę iść?
* Czy dostrzegam jedność w przekazie Papieża oraz w treści Drogowskazu?

4) „Wątek synodalny”

*Z opracowania ogólnopolskiego:*

*TOWARZYSZENIE. Całe ludzkie życie to pielgrzymowanie przez ziemię, to wędrówka, podczas której spotykamy wielu ludzi. Jednych na chwilę (współpasażer w pociągu, ekspedientka w sklepie), innych na długie lata (rodzina, koledzy ze szkoły, z pracy). Człowiek potrzebuje innych ludzi, potrzebuje wspólnoty, choć czasem boi się, że wspólnota
go wchłonie, zabije jego indywidualność. Synod uwypuklił zawarte w doświadczeniu wiary przeświadczenie, że życie jest „****wspólną wędrówką****”. We wspólnym wędrowaniu zaś kluczowe są relacje z innymi. Wspólnota wiary kształtuje się przede wszystkim przez jej wspólne praktykowanie.*

Ta wspólna wędrówka, o której mowa, ma swój cel. Jest drogą do Ojca: ***Jezus Chrystus****jest moim Światłem i Życiem oraz jedyną* ***Drogą do Ojca***. Przyjęcie Jezusa Chrystusa było naszą indywidualną decyzją. Jednak ta decyzja w swojej konsekwencji nie spełnia
się pojedynczo, ale we wspólnocie, w Kościele. Ten temat zostanie jeszcze rozwinięty
w grudniu przy okazji spotkania „Kościół”. Dzisiaj chcemy się przyjrzeć naszym relacjom
z tymi, z którymi jesteśmy na drodze wiary w naszych grupach, kręgach, wspólnotach.

*„Przyjąłem Go jako mojego Pana i Zbawiciela; oddałem Mu swoje życie, aby nim kierował”*

* Jak ta decyzja wypełnia się w moich relacjach z innymi? Czy umiem wskazać jej owoce w tym obszarze?
* Jakie obszary/relacje dotyczące mojej wspólnoty, a także jej relacji z parafią,
ze światem, wymagają dzisiaj ode mnie wysiłku nawrócenia i modlitwy?
* Czy mam pełne przekonanie, że moja wspólnota jest wspólnotą Kościoła, których członkowie żyją w świetle, bo przyjęli Jezusa Chrystusa jako Pana i Zbawiciela, oddali Mu swoje życie, aby nim kierował? A jeśli to przekonanie ma jakąś rysę,
to na czym ona polega? Czy umiem wskazać obszar, który wymaga wspólnego nawrócenia? (np. żywa relacja z Jezusem, relacje z innymi, otwartość wspólnoty
w parafii na inne rzeczywistości itd.

Ważne, aby ta część spotkania zakończyła się konkretnymi postanowieniami.

5) Misja – zadanie

EWANGELIZOWANIE

„Na mocy otrzymanego Chrztu, każdy członek Ludu Bożego stał się uczniem misjonarzem (por. Mt 28, 19). Każdy ochrzczony, niezależnie od swojej funkcji w Kościele
i stopnia pouczenia w swojej wierze, jest aktywnym podmiotem ewangelizacji i byłoby rzeczą niestosowną myśleć o schemacie ewangelizacji realizowanym przez kwalifikowanych pracowników, podczas gdy reszta ludu wiernego byłaby tylko odbiorcą ich działań.
Nowa ewangelizacja powinna zakładać nowy protagonizm każdego z ochrzczonych.
To przekonanie przybiera formę apelu skierowanego do każdego chrześcijanina, by nikt nie wyrzekł się swojego udziału w ewangelizacji, ponieważ jeśli ktoś rzeczywiście doświadczył miłości Boga, który go zbawia, nie potrzebuje wiele czasu, by zacząć Go głosić, nie może oczekiwać, aby udzielono mu wiele lekcji lub długich instrukcji. Każdy chrześcijanin jest misjonarzem w takiej mierze, w jakiej spotkał się z miłością Boga w Chrystusie Jezusie.
Nie mówmy już więcej, że jesteśmy «uczniami» i «misjonarzami», ale zawsze, że jesteśmy «uczniami-misjonarzami». Jeśli nie jesteśmy przekonani, popatrzmy na pierwszych uczniów, którzy natychmiast po doświadczeniu spojrzenia Jezusa, szli głosić Go pełni radości: «Znaleźliśmy Mesjasza» (J 1, 41). Samarytanka, tuż po zakończeniu swego dialogu
z Jezusem, stała się misjonarką, i wielu Samarytan uwierzyło w Jezusa «dzięki słowu kobiety» (J 4, 39). Również św. Paweł, po swoim spotkaniu z Jezusem Chrystusem, «zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym» (Dz 9, 20).
A my na co czekamy?” (Papież Franciszek, Evangelii Gaudium)

Każdy ochrzczony staje się dzieckiem Bożym, ale i ewangelizatorem. Czy spotkanie
i przyjęcie Jezusa Chrystusa jest dla mnie tak ważnym i konstytutywnym wydarzeniem,
że pragnę się nim dzielić z innymi? Czy widzę, że ratunkiem na wszelkie deficyty świata, grzech, zniewolenia, kłamstwo jest tylko Jezus Chrystus? Czy pragnę szczerze, aby moi bliscy doświadczyli ratunku od Niego? Aby zostali obdarowani pełnią życia i mogli żyć
w Świetle? Mogę zacząć od modlitwy za nich. Ale nie zwalniajmy się z misji głoszenia Dobrej Nowiny o tym, że Jezus jest Panem i Zbawicielem.

6) Modlitwa na zakończenie spotkania

Dziesiątka różańca – tajemnica Chrztu Pana Jezusa w Jordanie.

Modlitwa do Jutrzenki Wolności.

Maryjo, Niepokalana Jutrzenko Wolności, Jasnogórska Pani, przy której my, Polacy zawsze byliśmy wolni. Ty jesteś Źródłem Światła i Życia dla nas – ponieważ jako pierwsza z ludzi przyjęłaś Światłość Świata – Jezusa i poszłaś za Nim, oddając Mu w posłuszeństwie i miłości całe swoje życie, aż po krzyż.

Ty widzisz moją niewolę, która polega na tym, że często panuje we mnie ciemność błędu, niewiedzy, ułudy własnej wyobraźni i że żyję jeszcze dla siebie, opanowany pychą i miłością własną.

Wyzwól mnie, upraszając mi łaskę zanurzenia się wraz Tobą w jedynym świetle, jakim jest Jezus, który wie kim jestem, czego chce ode mnie Ojciec i co jest dla mnie dobre.

Wyzwól mnie, upraszając moc do zwyciężania egoizmu w przyjmowaniu krzyża i do życia dla Światła, dla Boga i braci przez bezinteresowną służbę i miłość. Spraw, aby w moim wnętrzu zajaśniało światło i wytrysnęło źródło życia.

Pomóż Mi poznać Prawdę, która mnie wyzwoli i pójść za Jezusem, abym nie chodził
w ciemności, ale miał Światło Życia.

Amen.

PAŹDZIERNIK

**NIEPOKALANA**

**Praca własna przed spotkaniem**

Lektura konferencji Ks. Franciszka Blachnickiego (16.03.1986, Carsberg)

(…)

Powiązanie naszego kultu maryjnego, naszej duchowości maryjnej z ideą wyzwolenia znajduje się już u podstaw inicjatywy związanej z „Krucjatą Wyzwolenia Człowieka”, podjętej w związku z pierwszą pielgrzymką papieża do Polski. Wtedy to dzieło zostało oddane Niepokalanej, Matce Kościoła. To, co się łączy z tym jak gdyby nowym określeniem, jest jedynie rozwinięciem treści i położeniem akcentu na tym wszystkim, co zawiera hasło: „wyzwolenie”. Ten element wewnętrzny jest istotny. Wszelkie wyzwolenie człowieka, jeżeli ma być autentyczne, musi się rozpocząć w jego wnętrzu i to nie jest nic innego jak wyzwolenie, które inaczej nazywamy odkupieniem. W gruncie rzeczy chodzi tu
o wyzwolenie nas z niewoli starego człowieka i o powstawanie w nas nowego życia, nowego człowieka, a to jest istotną treścią wyzwolenia.

Chciałbym jeszcze trochę tę myśl rozwinąć czy uwydatnić.

Maryja, Niepokalana jest dla nas wzorem osoby w pełni odkupionej, to znaczy też w pełni wyzwolonej. Wolność Niepokalanej wyraża się w tym, i tak też trzeba to ująć, że Ona była
w swoich zamiarach, decyzjach i czynach skierowana całkowicie na wypełnienie Bożego zamiaru, Bożego planu dotyczącego Jej życia i oddana całą swoją istotą myśli Bożej
i realizacji woli Bożej. Dzięki temu stała się najdoskonalszym dziełem Bożym. Ona sama, cała Jej postać, całe Jej życie, to jest dzieło najwspanialsze ze wszystkich dzieł Bożych. Zamysł Boży znalazł w Niej pełne przyjęcie. Nie było w Niej żadnych oporów, żadnych przeszkód. Ona żyła całkowicie w oddaniu, w realizacji powołania zawartego w zamiarach Bożych. Przez swoje „tak” stała się służebnicą Pańską i zarazem najdoskonalszym narzędziem Bożego działania zbawczego.

**O Niepokalanej można też powiedzieć, że najpełniej urzeczywistniła ten ideał,
który wyraża się w słowach: Światło-Życie. Życie według światła, życie w pełni poddane światłu, ideał naszego Ruchu zawarty w tych słowach: Światło-Życie, został w życiu Niepokalanej urzeczywistniony w całej pełni.** Dlatego jest patronką naszego Ruchu. Związek pomiędzy tym, co wyraża charyzmat naszego Ruchu ze znakiem Fos-Dzoe,
a Niepokalaną, jest bardzo istotny i głęboki. W naszym Ruchu zawsze była obecna ta myśl,
że czcimy Maryję - idąc za inspiracją św. Maksymiliana - jako istotę w pełni, bez reszty, poddaną woli Bożej. A dlatego, że była całkowicie oddana, dlatego też stała się Matką.

Należy jeszcze odpowiedzieć na pytanie, jak powinniśmy czcić Niepokalaną, w powiązaniu
z całą duchowością naszego Ruchu, ze znakiem Fos-Dzoe i tym, że Maryja, Niepokalana Matka Kościoła, ale i Jutrzenka Wolności jest właśnie źródłem Światła i Życia?

**Otóż, nasze wyzwolenie polega właśnie na tym, że przyjmujemy prawdziwe światło, które wywodzi się od Boga. Jego zamiar co do naszego życia to jest światło, które
w różny sposób poznajemy: czy to przez Słowo Boże, czy przez wewnętrzne oświecenia, czy przez Kościół itd. To światło właśnie ma się stać naszym życiem. Znaczy to, że nasze życie, nasze decyzje mają być całkowicie skierowane do wypełnienia tego, co jest myślą Bożą, światłem Bożym w stosunku do nas, bo jedynie w ten sposób możemy doświadczyć swojej prawdziwej wolności. Dopóki jesteśmy uwikłani w nasze własne zamiary, plany życiowe, póki krążymy wokół własnego ja, pozostajemy w niewoli skażonej natury, trwamy w ciemności. Nasze wyzwolenie dokona się wówczas, gdy światło Bożej myśli, Bożych zamiarów zajaśnieje w naszej świadomości i gdy będziemy zdolni do tego, żeby temu światłu poddać swoje życie. Chodzi więc o to, żeby nasze zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób szczery właśnie ku temu, co jest zamiarem, decyzją, planem Boga względem nas.**

**I właśnie tego daru naszego wyzwolenia oczekujemy od Niepokalanej. Staramy
się wpatrywać w Nią i do Niej się upodabniać. Prosząc Ją o tę łaskę, stajemy
się uczestnikami Jej charyzmatu, znaczy Jej wierności, Jej oddania. Ona jak gdyby
je odtwarza w nas i w ten sposób staje się Tą, która nas wyzwala. Wolność wewnętrzna, która jest źródłem wszelkich innych wolności, jest więc bardzo głęboko powiązana właśnie z Niepokalaną, istotą w pełni wolną, pierwszą spośród wszystkich ludzi, dlatego nazywaną „Jutrzenką wolności”.**

Te treści powinny być coraz głębiej przez nas rozważane i przyjmowane po to, żeby
w naszym powołaniu powstawała jedność z jednością charyzmatu naszego Ruchu, w którym wszystko, co czynimy, co podejmujemy jest jakby w syntezie jedności zawarte. I jeżeli podejmujemy diakonię wyzwolenia jako szczególne zadanie, to jest to jakiś nowy tylko czy kolejny etap wgłębiania się w nasz charyzmat i odczytywanie go w kontekście aktualnej sytuacji, w jakiej działamy, czy to w Polsce, czy tutaj na Zachodzie. Wezwanie „Niepokalana Jutrzenka wolności, Źródło Światła i Życia” musi być przede wszystkim wezwaniem skierowanym do nas, do każdego z nas z osobna, musi być wezwaniem skierowanym
do naszego życia wewnętrznego.

To jest też wezwanie skierowane do nas jako wspólnoty i do nas jako diakonii. Wydaje
mi się, że ciągle są i będą zadania bardzo absorbujące i że zawsze istnieć będzie dysproporcja między naszymi możliwościami a zadaniami, które stoją przed nami. To nas nie powinno jednak usprawiedliwiać. Wysiłek musi pójść w tym kierunku, żeby sprawy związane
z naszym życiem wewnętrznym, życiem modlitwy, postawić zdecydowanie na pierwszym planie. Wszystkie inne zewnętrzne działania okażą się bezowocne, jeżeli nie będzie
to wypływało z naszego rzeczywistego, autentycznego zaangażowania wewnętrznego,
z głębokiego życia modlitwy, i - nie bójmy się tego słowa - kontemplacji.

* Zaznacz te zdania/fragmenty, które są dla Ciebie osobiście szczególnie ważne.
* Zaznacz te zdania/fragmenty, które są szczególnie ważne dzisiaj dla Twojej wspólnoty.

**Spotkanie w grupie**

1) Modlitwa na rozpoczęcie spotkania, dzielenie Ewangelią Łk 1, 26-38 (Zwiastowanie).

2) Odczytanie drogowskazu Niepokalana.

**NIEPOKALANA** jest dla mnie najdoskonalszym wzorem Nowego Człowieka oddanego całkowicie w Duchu Świętym Chrystusowi, Jego słowu i dziełu; dlatego oddaję się Jej, rozważam z Nią w Różańcu tajemnice zbawienia i naśladuję Ją.

3) Dzielenie po lekturze tekstu:

* Co jest dla mnie najważniejsze ze słów Sługi Bożego Ks. Franciszka Blachnickiego? Co jest dla mnie światłem na dzisiaj, za którym pragnę iść?
* Na czym polega wolność i czym jest wyzwolenie?

4) „Wątek synodalny”

*Z opracowania ogólnopolskiego:*

*SŁUCHANIE*

*Większość uczestników synodu była zgodna, że nie potrafimy słuchać, że sprawia nam to trudność, wolimy mówić i forsować swoje poglądy. Synod ukazał, że ze słuchaniem jest problem również w Kościele. Często księża nie słuchają wiernych świeckich, bo nie są zainteresowani ich potrzebami, lecz jedynie realizacją planu duszpasterskiego.
Świeccy nie słuchają księży lub słuchają ich wybiórczo.*

*Słuchanie utrudnia przekonanie o własnej nieomylności oraz utarte schematy komunikacyjne*

*Niesłuchanie prowadzi do niezrozumienia, wykluczania, marginalizowania. W dalszej konsekwencji skutkuje to zamknięciem, uproszczeniami, brakiem zaufania i lękiem,
które niszczą wspólnotę.*

*Formacja ku misji domaga się tego, byśmy się w Kościele nawzajem słuchali.*

* Czy mam doświadczenie trudności w byciu zrozumianym, gdy druga osoba forsowała swoje poglądy i nieomylność?
* Czy mam doświadczenie rozmowy, gdy schowanie swojego „ja” pomogło mi
w lepszym słuchaniu i zrozumieniu innych?
* Czego mogę nauczyć się od Maryi w postawie słuchania? (to najważniejsze pytanie)

Ważne, aby ta część spotkania zakończyła się konkretnymi postanowieniami.

5) Misja – zadanie

TROSKA O ŻYCIE DUCHOWE

Z tekstu Ks. Franciszka Blachnickiego:

*To jest też wezwanie skierowane do nas jako wspólnoty i do nas jako diakonii. Wydaje mi
się, że ciągle są i będą zadania bardzo absorbujące i że zawsze istnieć będzie dysproporcja między naszymi możliwościami a zadaniami, które stoją przed nami. To nas nie powinno jednak usprawiedliwiać. Wysiłek musi pójść w tym kierunku, żeby sprawy związane z naszym życiem wewnętrznym, życiem modlitwy, postawić zdecydowanie na pierwszym planie. Wszystkie inne zewnętrzne działania okażą się bezowocne, jeżeli nie będzie to wypływało
z naszego rzeczywistego, autentycznego zaangażowania wewnętrznego, z głębokiego życia modlitwy, i - nie bójmy się tego słowa - kontemplacji.*

Co w moim życiu wymaga nawrócenia w tym obszarze? Na co zwrócę uwagę w najbliższych tygodniach/miesiącach?

6) Modlitwa na zakończenie spotkania

Dziesiątka różańca – tajemnica Zwiastowania.

Modlitwa do Jutrzenki Wolności.

Maryjo, Niepokalana Jutrzenko Wolności, Jasnogórska Pani, przy której my, Polacy zawsze byliśmy wolni. Ty jesteś Źródłem Światła i Życia dla nas – ponieważ jako pierwsza z ludzi przyjęłaś Światłość Świata – Jezusa i poszłaś za Nim, oddając Mu w posłuszeństwie i miłości całe swoje życie, aż po krzyż.

Ty widzisz moją niewolę, która polega na tym, że często panuje we mnie ciemność błędu, niewiedzy, ułudy własnej wyobraźni i że żyję jeszcze dla siebie, opanowany pychą i miłością własną.

Wyzwól mnie, upraszając mi łaskę zanurzenia się wraz Tobą w jedynym świetle, jakim jest Jezus, który wie kim jestem, czego chce ode mnie Ojciec i co jest dla mnie dobre.

Wyzwól mnie, upraszając moc do zwyciężania egoizmu w przyjmowaniu krzyża i do życia dla Światła, dla Boga i braci przez bezinteresowną służbę i miłość. Spraw, aby w moim wnętrzu zajaśniało światło i wytrysnęło źródło życia.

Pomóż Mi poznać Prawdę, która mnie wyzwoli i pójść za Jezusem, abym nie chodził
w ciemności, ale miał Światło Życia.

Amen.

LISTOPAD

**DUCH ŚWIĘTY**

**Praca własna przed spotkaniem**

Lektura dwóch tekstów, Ks. F. Blachnickiego i papieża Benedykta XVI.

* Zaznaczamy fragmenty/słowa, które są dla nas szczególnie ważne.
* Co rodzi zgodę i jedność, a co ją niszczy?

Ks. Franciszek Blachnicki, List z Boliwii, (fragment)

Ruch Światło-Życie pojmuje siebie jako dar Ducha Świętego dla budowania Kościoła,
czyli jako charyzmat. Równocześnie stosuje wobec siebie pewien sprawdzian i pewne kryterium dla weryfikacji tego charyzmatu. Tym kryterium  jest jedność. O tyle możemy uważać i ufać, że jesteśmy poddani działaniu Ducha Świętego, o ile będziemy trwali
na drodze jedności. Duch Święty jest bowiem zasadą jedności Kościoła. To dążenie
do jedności musi się stale wyrażać na kilku płaszczyznach: jako dążenie do jedności
w samym Ruchu, w stosunku do jego diakoni oraz innych wspólnot i członków Ruchu; jako dążenie do jedności z hierarchią Kościoła, która ma być znakiem i sprawdzianem jedności
w Duchu; jako dążenie do jedności z innymi ruchami odnowy w Duchu Świętym; jako dążenie do jedności z chrześcijanami innych Kościołów przez popieranie wysiłków ekumenicznych; wreszcie jako dążenie do jedności z całym światem, ze wszystkimi ludźmi poprzez ewangelizację oraz posługę – diakonię wyzwolenia i miłosierdzia.

Papież Benedykt XVI, Niedziela Zesłania Ducha Świętego, 27.05.2012.

*Drodzy bracia i siostry!*

Z radością celebruję z wami tę Mszę św. w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, uświetnianą dzisiaj także przez Chór Akademii św. Cecylii i orkiestrę młodzieżową, którym dziękuję. Ta tajemnica jest chrztem Kościoła, jest wydarzeniem, które mu nadało — by tak powiedzieć — początkowy kształt i impuls do jego misji. I ten «kształt» oraz ten «impuls»
są zawsze ważne, wciąż aktualne, a odnawiają się w szczególności przez czynności liturgiczne. Tego ranka chciałbym zatrzymać się na jednym istotnym aspekcie tajemnicy zesłania Ducha Świętego, który w naszych czasach zachowuje w pełni swoje znaczenie. Zesłanie Ducha Świętego jest świętem jedności, zrozumienia i ludzkiej komunii. Wszyscy możemy stwierdzić, że w naszym świecie, choć coraz bardziej zbliżamy się do siebie dzięki rozwojowi środków przekazu, a odległości geograficzne zdają się zanikać, zrozumienie
i więzi między osobami są często powierzchowne i trudne. Utrzymują się nierówności, które nierzadko prowadzą do konfliktów; trudny staje się dialog między pokoleniami i niekiedy górę biorą przeciwieństwa; obserwujemy codzienne wydarzenia i odnosimy wrażenie,
że ludzie stają się bardziej agresywni i bardziej konfliktowi; porozumienie zdaje się wymagać zbyt dużego wysiłku, i wolimy pozostać we własnym ja, przy własnych interesach.
Czy w tej sytuacji możemy rzeczywiście osiągnąć tę jedność, której potrzebujemy, i nią żyć?

W tle opowiadania o zesłaniu Ducha Świętego w Dziejach Apostolskich, którego wysłuchaliśmy w pierwszym czytaniu (por. Dz 2, 1-11), jest jeden z ostatnich wielkich fresków, jakie znajdujemy na początku Starego Testamentu: starożytna historia budowy wieży Babel (por. Rdz 11, 1-9). Czym jest Babel? Jest to opis królestwa, w którym ludzie skupili w swych rękach tak wielką władzę, że myślą, iż nie muszą już odwoływać
się do dalekiego Boga, i uważają się za tak silnych, że sami mogą zbudować drogę,
która doprowadzi do nieba, by otworzyć jego bramy i zająć miejsce Boga. Ale właśnie
w tej sytuacji wydarza się coś dziwnego i osobliwego. Podczas gdy ludzie pracowali razem przy wznoszeniu wieży, nieoczekiwanie zdali sobie sprawę, że budują jeden przeciwko drugiemu. Kiedy próbowali być jak Bóg, groziło im, że nie będą już nawet ludźmi, albowiem zatracili podstawową cechę człowieczeństwa: zdolność do zgody, do wzajemnego zrozumienia i wspólnego działania.

W tym opowiadaniu biblijnym zawiera się wieczna prawda; możemy to zaobserwować
na przestrzeni całej historii, a także w naszym świecie. Dzięki postępowi nauki i techniki zyskaliśmy władzę pozwalającą zapanować nad siłami natury, kierować żywiołami, tworzyć żywe istoty, posuwając się niemal do wyprodukowania samej istoty ludzkiej. W tej sytuacji modlitwa do Boga wydaje się czymś przebrzmiałym, niepotrzebnym, bowiem sami jesteśmy w stanie skonstruować i zrealizować wszystko, czego pragniemy. Ale nie zauważamy,
że przeżywamy właśnie doświadczenie Babelu. To prawda, mamy więcej możliwości komunikowania się, pozyskiwania informacji, przekazywania wiadomości, ale czy możemy powiedzieć, że zwiększyła się zdolność zrozumienia się, czy też może, paradoksalnie, rozumiemy się w coraz mniejszym stopniu? Czy przypadkiem wśród ludzi nie wydaje
się szerzyć poczucie nieufności, podejrzliwości, obaw jednych przed drugimi, do tego stopnia, że wręcz stają się niebezpieczni jedni dla drugich? Powróćmy zatem do początkowego pytania: czy może istnieć prawdziwa jedność, zgoda? I jak jest możliwa?

Odpowiedź znajdujemy w Piśmie Świętym: jedność jest możliwa jedynie dzięki darowi Ducha Bożego, który da nam nowe serce i nowy język, nową zdolność porozumiewania się. Właśnie to wydarzyło się w dniu Pięćdziesiątnicy. Owego ranka, pięćdziesiąt dni po Passze, gwałtowny wicher wionął nad Jerozolimą, a płomień Ducha Świętego zstąpił
na zgromadzonych uczniów, spoczął na każdym z nich i rozpalił w nich Boży ogień, ogień miłości, mający moc przemieniania. Lęk zniknął, serce poczuło nową siłę, języki
się rozwiązały, i zaczęli mówić otwarcie w taki sposób, aby wszyscy mogli zrozumieć przesłanie o Jezusie Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał. W dniu zesłania Ducha,
 tam gdzie były podział i obcość, zrodziły się jedność i zrozumienie.

Ale popatrzmy na dzisiejszą Ewangelię, w której Jezus mówi: «Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy» (J 16, 13). Tutaj Jezus, mówiąc o Duchu Świętym, wyjaśnia nam, czym jest Kościół i jak powinien on żyć, by był sobą, by był miejscem jedności i komunii w Prawdzie; mówi nam, że postępować po chrześcijańsku oznacza nie być zamkniętym we własnym «ja», ale otworzyć się na wszystkich; oznacza to przyjąć w sobie cały Kościół, czy lepiej, pozwolić w głębi serca, aby on nas przyjął. A zatem, kiedy mówię, myślę, postępuję jako chrześcijanin, nie czynię tego zamykając się we własnym ja, ale czynię to zawsze we wszystkim i wychodząc od wszystkiego: dzięki temu Duch Święty, Duch jedności i prawdy, może nadal być słyszalny w naszych sercach i w umysłach ludzi
i pobudzać ich do spotykania się i otwierania się na siebie nawzajem. Duch, właśnie przez
to, że działa w taki sposób, wprowadza nas w całą prawdę, którą jest Jezus, prowadzi nas
w jej zgłębianiu, w jej zrozumieniu: nasze poznanie nie wzrasta, gdy zamykamy się w sobie, ale tylko wtedy, gdy potrafimy słuchać i dzielić się, tylko w «my» Kościoła, dzięki postawie głębokiej wewnętrznej pokory. W ten sposób staje się jaśniejsze, dlaczego Babel
jest Babelem, a Pięćdziesiątnica Pięćdziesiątnicą. Tam gdzie ludzie chcą uczynić siebie Bogiem, mogą jedynie stawać jeden przeciwko drugiemu. Natomiast gdy postępują
w prawdzie Pana, otwierają się na działanie Jego Ducha, który ich wspiera i jednoczy.

Przeciwieństwo Babelu i Pięćdziesiątnicy powraca echem także w drugim czytaniu, gdzie Apostoł mówi: «Postępujcie według ducha, a nie spełnicie pożądania ciała» (Ga 5, 16).
Św. Paweł wyjaśnia nam, że nasze życie cechuje wewnętrzny konflikt, podział między skłonnościami, które pochodzą od ciała, oraz impulsami pochodzącymi od Ducha; a my nie możemy kierować się nimi wszystkimi. Nie możemy w istocie być równocześnie egoistami
i wielkoduszni, ulegać skłonności do panowania nad innymi i odczuwać radość
z bezinteresownej służby. Musimy zawsze wybierać, jakim impulsem się kierować,
a możemy to czynić w sposób autentyczny tylko z pomocą Ducha Chrystusa. Św. Paweł wymienia — jak słyszeliśmy — uczynki rodzące się z ciała; są to grzechy egoizmu
i przemocy, jak nienawiść, spory, zawiść, niezgoda; są to myśli i działania, które
nie pozwalają żyć prawdziwie po ludzku i po chrześcijańsku, w miłości. Jest to droga prowadząca do utraty własnego życia. Natomiast Duch Święty prowadzi nas ku wyżynom Boga, abyśmy mogli już na tej ziemi żyć zalążkiem życia Bożego, które jest w nas. W istocie św. Paweł stwierdza: «Owocem (...) Ducha jest: miłość, radość, pokój» (Ga 5, 22).
I zauważmy, że Apostoł używa liczby mnogiej, opisując uczynki ciała, które powodują zagubienie się istoty ludzkiej, natomiast posługuje się liczbą pojedynczą, by określić działanie Ducha, mówi o «owocu» — właśnie tak, jak przeciwieństwem rozproszenia Babelu
jest jedność Pięćdziesiątnicy.

Drodzy przyjaciele, powinniśmy żyć wedle Ducha jedności i prawdy i dlatego powinniśmy się modlić, aby Duch nas oświecał i prowadził do przezwyciężenia pragnienia podążania
za naszymi prawdami i do przyjęcia prawdy Chrystusa, przekazywanej w Kościele. Opowiadanie św. Łukasza o zesłaniu Ducha Świętego mówi nam, że Jezus, zanim wstąpił
do nieba, prosił apostołów, aby pozostawali razem, by przygotować się na przyjęcie daru Ducha Świętego. I oni trwali na modlitwie z Maryją w Wieczerniku, w oczekiwaniu
na obiecane wydarzenie (por. Dz 1, 14). Kościół, zgromadzony wraz z Maryją jak w swoich początkach, także i dziś modli się: «*Veni Sancte Spiritus*! — Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca twoich wiernych i rozpal w nich ogień twojej miłości!» Amen.

**Spotkanie w grupie**

1) Modlitwa na rozpoczęcie spotkania, dzielenie Ewangelią J 7, 37-38 (Obietnica wody żywej).

2) Odczytanie drogowskazu Duch Święty.

**DUCH ŚWIĘTY**namaścił Jezusa; dzięki Chrystusowi i ja otrzymałem Ducha Świętego, który sprawił, że narodziłem się na nowo do życia dziecka Bożego skierowanego w miłości
i posłuszeństwie ku Ojcu; dlatego chcę prowadzić życie w Duchu, poddając się Jego tchnieniu i mocy.

3) Dzielenie po lekturze tekstu:

* Co z przeczytanej lektury jest dla mnie światłem na dzisiaj, za którym pragnę iść?
* Ile jest we mnie „rozproszenia Babelu” a ile „jedności Pięćdziesiątnicy”?
* Jak nasza wspólnota, nasza parafia może zmierzać od rozproszenia do jedności?
* Jak bliskie są mi diakonia wyzwolenia i diakonia miłosierdzia? Czy pełnię taką diakonię? (nie chodzi tu o zaangażowanie wprost w diakonie diecezjalne
czy rejonowe, ale o postawę diakonijną, którą każdy powinien realizować).

4) „Wątek synodalny”

*Z opracowania ogólnopolskiego:*

*ZABIERANIE GŁOSU*

*Wierni skupiali się przede wszystkim na wyartykułowaniu tego, co ich boli we wspólnocie Kościoła na poziomie ogólnym i lokalnym, czyli głównie w parafii. Mówiliśmy więc dużo o „****ranach Kościoła****”. „Uczestnicy spotkań synodalnych dzielili się obrazem Kościoła zranionego, dotkniętego skandalami i ludzką biedą, którego grzeszna strona związana
ze słabością człowieka często powoduje zgorszenie i cierpienie. To Kościół często bezradny, dotknięty szokiem zmian, który niejednokrotnie powoduje frustrację wiernych, przypominając bardziej źle zarządzaną instytucję niż wspólnotę prowadzoną przez wyrazistych pasterzy”. Przedstawiano obrazy Kościoła ilustrujące jego instytucjonalny, a nie wspólnotowy charakter: „pojazd wymagający gruntownej naprawy”, „stary, zalękniony i zmęczony”, „konkubina państwa”, „instytucja bez serdeczności”, „organizacja o rzekomo religijnym charakterze”, „coś dla starszych pokoleń”. Wyrażano przekonanie, że „Kościół
jest oderwany od życia, nudny, zbyt mało mówi się o wątpliwościach i o tym, co wiara oznacza dla nas”. Wskazywano, że dominują w nim „puste słowa, życie i słowa nie idą w parze”, a „trudne sprawy w Kościele (nadużywanie władzy, skandale seksualne) utrudniają odnalezienie się we wspólnocie”.*

* Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela*, który od Ojca i Syna pochodzi*.
Każdy z nas wypowiada te słowa regularnie, ale czy rzeczywiście wierzę w Ducha Świętego, który jest przedłużeniem misji Chrystusa, który ożywia dzisiaj Kościół? Czy wierzę
w Niego?
* Czy w myśleniu i rozmawianiu o Kościele widzę bardziej wymiar instytucjonalny
 czy widzę Wspólnotę, w której działa Pan Bóg? (Nie chodzi tu o odpowiedź „to zależy”, ale raczej o moje uczestnictwo w Kościele. Czy bardziej Kościół to „on”
czy „my”? Czy moja wiara jest wiarą w Kościele i z Kościołem?
* „Kościół jest oderwany od życia, nudny, zbyt mało mówi się o wątpliwościach i o tym, co wiara oznacza dla nas”, „pojazd wymagający gruntownej naprawy”, „stary, zalękniony i zmęczony”. Jakie jest moje doświadczenie Kościoła?
Czy znam Kościół żywy i życiodajny? Czy umiem innym pokazać taki Kościół?

5) Misja – zadanie

ODNALEŹĆ KOŚCIÓŁ ŻYWY

Jest takie powiedzenie, że staję się tym, czym się karmię. Jeśli karmię się samymi skandalami, wadami, niedostatkami Kościoła i one zajmują mój czas, myśli, uczucia,
to być może taki obraz zasłoni mi to, co najważniejsze. Warto przyjrzeć się faktom
i zobaczyć, że Kościół poza tym, że jest wspólnotą grzeszników jest także piękny, żywy, twórczy. Nie chodzi tu o zamykanie oczu na niepożądane zjawiska, ale odszukanie działania Ducha Świętego.

Zadanie apostolskie jest przede wszystkim skierowane do własnego serca, aby odnaleźć
w nim Żywy Kościół, wspólnotę rodzącą do wiary, do życia. W to zadanie będzie zaangażowana pamięć, serce, ale także modlitwa. Finałem zadania nich będzie modlitwa dziękczynno-wielbiąca, najpierw osobista, a potem we wspólnocie.

6) Modlitwa na zakończenie spotkania

Dziesiątka różańca – tajemnica Zesłania Ducha Świętego.

Modlitwa do Jutrzenki Wolności.

Maryjo, Niepokalana Jutrzenko Wolności, Jasnogórska Pani, przy której my, Polacy zawsze byliśmy wolni. Ty jesteś Źródłem Światła i Życia dla nas – ponieważ jako pierwsza z ludzi przyjęłaś Światłość Świata – Jezusa i poszłaś za Nim, oddając Mu w posłuszeństwie i miłości całe swoje życie, aż po krzyż.

Ty widzisz moją niewolę, która polega na tym, że często panuje we mnie ciemność błędu, niewiedzy, ułudy własnej wyobraźni i że żyję jeszcze dla siebie, opanowany pychą i miłością własną.

Wyzwól mnie, upraszając mi łaskę zanurzenia się wraz Tobą w jedynym świetle, jakim jest Jezus, który wie kim jestem, czego chce ode mnie Ojciec i co jest dla mnie dobre.

Wyzwól mnie, upraszając moc do zwyciężania egoizmu w przyjmowaniu krzyża i do życia dla Światła, dla Boga i braci przez bezinteresowną służbę i miłość. Spraw, aby w moim wnętrzu zajaśniało światło i wytrysnęło źródło życia.

Pomóż Mi poznać Prawdę, która mnie wyzwoli i pójść za Jezusem, abym nie chodził
w ciemności, ale miał Światło Życia.

Amen.